

Zorganizowana szajka cyberprzestępców zdołała wyprowadzić z katolickiej diecezji Des Moines w amerykańskim stanie Iowa 600 tysięcy dolarów, a wszystko to pod przykrywką odszkodowań dla ofiar pedofilii.

Hakerzy zdołali wykraść dane potrzebne do przeprowadzania operacji bankowych w imieniu kierownictwa diecezji. Następnie w dniach 13-16 sierpnia 2010 dokonali transferu 600 tysięcy dolarów na różne konta bankowe zlokalizowane w bankach na Ukrainie. O fakcie oszustwa księży powiadomieni zostali 17 sierpnia przez lokalną instytucję bankową – Bankers Trust of Des Moines. Z pomocą FBI oraz policji udało się odzyskać 180 tysięcy dolarów. W tym celu służby policyjne musiały zabrać i przebadać kilkanaście komputerów. O sprawie powiadomiono również Departament Skarbu USA.

Grunt to stwarzać dobre pozory

Zdaniem stróżów prawa, operacja była dziełem wysoce wyspecjalizowanej szajki przestępców z zagranicy. Cyberprzestępcy działali pod fikcyjną nazwą Impeccable Group, rzekomo będącą międzynarodową instytucją finansową z siedzibą w Nowym Jorku. W operacji uczestniczyło kilkanaście niczego nieświadomych osób, posłusznie wykonujących pracę, jaką zlecieli im cyberprzestępcy.

Nie wiadomo jeszcze, ilu takich pośredników brało ogółem udział w przekręcie. „Przestępcy próbowali za wszelką cenę zachować czyste ręce, zlecając brudną robotę zwykłym ludziom szukającym pracy przez Internet. To częsta taktyka stosowana przez tego typu oszustów. Im więcej ogniw w takim łańcuchu, tym trudniej jest ustalić prawdziwego winowajcę” – komentuje Łukasz Nowatkowski z G Data Software, popularnego producenta antywirusów.

Cyberprzestępcy dają pracę

Jedną z takich osób był Daniel Huggins z Newnan w stanie Georgia. Gang zrekrutował Hugginsa przez serwis Monster.com, po czym przelał na jego konto 30 tysięcy dolarów w dwóch transzach, które ten miał następnie przelać na konto bankowe na Ukrainie. Huggins przysyłał pieniądze za pomocą pośredników Western Union oraz Moneygram.

Już po pierwszym transferze pieniędzy Huggins miał wątpliwości co do źródła pochodzenia pieniędzy. Dziwne było, że środki płyną właśnie z Kościoła Katolickiego. Kiedy poruszył tę kwestię w rozmowie ze swoimi mocodawcami, Ci mieli już gotową odpowiedź: pieniądze miały być przeznaczone na odszkodowania w procesach sądowych dla osób poszkodowanych w aferach, które wstrząsały Kościołem w kilku ostatnich latach.

Bank Hugginsa szybko zauważył, że pieniądze pochodzą z podejrzanego źródła i zamroził transfer ostatnich 10 tysięcy dolarów. Huggins twierdzi, iż ciężko będzie mu oddać 800 dolarów z zarobionych pieniędzy: „Zdażyłem już zapłacić za obciążenie karty kredytowej. Jestem wściekły na całą tę sytuację.”

Co na to biskup diecezji Des Moines, Richard Pates? „Na całe szczęście jesteśmy ubezpieczeni na taką okoliczność i stracone środki prawdopodobnie wkrótce do nas wrócą”.

Someday Interactive